



Życie (miasta) po pandemii

2020-05-14

- Patrząc dziś na opustoszałe Stare Miasto i wsłuchując się w głuchą ciszę na płycie Rynku Głównego, powinniśmy pomyśleć tym, jak będzie wyglądał Kraków po pandemii - mówi radny Mariusz Kękuś. W rozmowie z Błażem Siekierką radny zastanawia się, jak Kraków odnajdzie się w nowej rzeczywistości i czy kierunki jego rozwoju będą musiały zostać zredefiniowane.

Jest Pan ekonomistą i analitykiem finansowym. To pytanie musi więc paść. Jak wielka będzie dziura w budżecie miasta po epidemii i ile potrwa powrót do finansowej normalności?

Mariusz Kękuś: Na tym etapie walki z pandemią trudno odpowiedzieć w sposób jednoznaczny na to pytanie. Wszystko zależy od tego, jak będzie wyglądało ostatecznie tempo rozwoju epidemii i jak szybko nastąpi odmrożenie gospodarki. Dzisiaj w dużej mierze musimy opierać się na szacunkach. Ze wstępnych komunikatów płynących z magistratu wynika, iż dziura w budżecie może wynieść około miliarda złotych. Jestem większym optymistą i szacuję, że Miasto może stracić około 200-250 mln zł dochodów własnych, ponadto wpływy z udziału w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa PIT i CIT mogą spaść o około 250-300 milionów zł. Dodatkowo należy się spodziewać wzrostu niektórych wydatków, ponieważ Kraków podobnie jak inne miasta w Polsce na walkę z koronawirusem przeznacza własne środki z budżetu, między innymi na pokrycie kosztów kwarantanny, dezynfekcję ulic, zakup maseczek, zakup aparatury dla miejskich szpitali czy też większą pomoc społeczną. Sądzę więc, że ta dziura w budżecie łącznie może wynieść ok. 600 mln zł, czyli niecałe 10 proc. wszystkich dochodów. To ogromne pieniądze, ale nie na tyle duże, żeby zachwiać finansami miasta Krakowa. Pełny powrót do normalności, moim zdaniem, nastąpi dopiero w momencie, kiedy pojawi się skuteczny lek lub szczepionka na koronawirusa.

Kraków czerpał zawsze duże korzyści z turystyki. Czy nie zachodzi nagle potrzeba zmiany kierunków rozwoju miasta?

MK: Patrząc dziś na opustoszałe Stare Miasto i wsłuchując się w głuchą ciszę na płycie Rynku Głównego, powinniśmy pomyśleć tym, jak będzie wyglądał Kraków po pandemii. W ubiegłym roku odwiedziło nas ponad 14 mln turystów, którzy zostawili w naszym mieście ponad 7 mld zł. Turystyka była więc jednym z głównych filarów gospodarki miasta, wypracowującym około 10 proc. PKB Krakowa. Teraz niestety przyszło załamanie koniunktury i przez najbliższe lata nie należy się spodziewać spektakularnego odbicia. Samorząd musi podjąć działania, które pozwolą zdywersyfikować dochody miasta w przyszłości. W oparciu o mocne zaplecze naukowe, jakie posiada Kraków, powinniśmy stworzyć warunki do intensywniejszego rozwoju biznesu opartego na nowych technologiach, rozwijać centra start-up'ów. Mamy już projekt „Nowa Huta Przyszłości”, musimy tylko popatrzeć na niego świeżym okiem i sprawić, żeby w końcu zaczął funkcjonować, jak należy. Zmiany są konieczne, ale wymagają odpowiedniego podejścia i oczywiście czasu.

W jakim stopniu realizowane są obecnie plany budżetowe? Czy wiele z nich będzie musiało zostać odłożonych?

MK: Już dzisiaj obserwujemy ograniczenia w komunikacji miejskiej, Miasto oszczędza na prądzie



poprzez wyłączanie w nocy oświetlenia. Należy się zapewne spodziewać zmniejszenia wydatków na: remonty ulic, chodników, infrastruktury tramwajowej. Mniejsze środki będą przeznaczane prawdopodobnie na bieżące utrzymanie parków i terenów zielonych. Na inwestycje w 2020 r. miasto planowało wydać ponad 1,2 mld zł. W obecnych warunkach taki poziom wydatków inwestycyjnych jest niemożliwy do utrzymania. W pierwszej kolejności odłożone na później zostaną te projekty inwestycyjne, co do których nie ma jeszcze podpisanych umów z wykonawcami.

Jak wygląda codzienne życie radnego Mariusza Kękusia w czasach epidemii?

MK: Poświęcam się pracy zawodowej. Firma, w której pracuję, zasadniczo nie podlega większym obostrzeniom, dlatego codziennie jestem w biurze. Oczywiście, tak jak większość obywateli mocno ograniczyłem zwykłe czynności życiowe – rzadziej chodzę do sklepu, nie spotykam się ze znajomymi, nie mogę pójść do fryzjera kina czy teatru. To ciekawe doświadczenie – nagle okazuje się, że człowiek wielu rzeczy nie musi robić i ma więcej czasu dla rodziny.

Mariusz Kękuś – ekonomista, analityk finansowy, radny Miasta Krakowa VII i VIII kadencji. Pracuje w komisjach: Budżetowej, Infrastruktury i Główniej